

Czy człowiek cokolwiek wybiera? – Chyba nie – odpowiadał Einstein. Przykład z wypowiedzią premiera

Przy bliższych badaniach okazuje się, że błędem jest szatkowanie, segmentowanie, że wszystko jest ze sobą związane, kapitał, szlachta, własność, klasowość, umysł, rządy ludzi infantylnych, niedojrzałych, młodych, ale też odszkodowania, wadliwa władza, błędne wybory, prawa antropologiczne ewolucji, struktura umysłu wojtyłowskiego (JP), jawnie lewicowego, antyprawicowego, prorobotniczego, antykapitalistycznego, dojrzewanie narodu do epoki zmiany władzy od 16 XI 2015, lewicowość Jerzego Popiełuszki (JP), jego profabryczność, a do tego rozwój idei Solidarności 1980-89, nawet jeśli się to dzieje w toku oskarżeń, że przewodniczący S, Piotr Duda, służył w aparacie ucisku Solidarności, aż się przekreślił w drugą stronę. Po pewnym czasie ludzie się przyzwyczaili. Od r. 1989 nie ma Solidarności, za to jest „Solidarność” w cudzysłowie. Są to najbardziej elementarne elementy tej polskiej rzeczywistości, tak jak protony i elektrony, elementarne cząstki, są elementami materii, a miliony ludzkiej miernoty tego nie dostrzega z braku zdolności.

Przykład: 14 XII 2020: Premier:

>>Wprowadzony stan wojenny był czasem, w którym zmarnowano falę ludzkiej solidarności, tę przez małe „s”, którą Polacy zbudowali w okresie legalnie działającej „Solidarności” w latach 1980-81.” „Oryginalny polski pomysł, nie mieścił się w realiach państwa totalitarnego, jakim był PRL. Dlatego w nocy 13 grudnia, władza komunistyczna wysłała swoje zastępy, aby – jak w tekście „Idą pancry na Wujek” – „Przyszli nocą w uśpiony dom / Wyciągali nas chyłkiem, jak zbóje, / Drzwi zamknięte otwierał łom....”. „Miałem wówczas nieco ponad 13 lat. Tej nocy Ojca nie było w domu, bo rozwoził „Biuletyn Dolnośląski”. Przed aresztowaniem uratował go... zamrożony silnik „malucha”, którego nie udało się uruchomić i nie mógł wrócić do domu.” „Dla Ojca był to początek ukrywania się, zaś dla nas, początek rozstania z Nim, które trwało przez lata. Wielokrotne rewizje w domu, zatrzymania, przesłuchania.” „To był czas szybkiego wejścia w dorosłość – musiałem jakoś pomóc Mamie w codziennych obowiązkach. Do tego nauka w szkole i działalność w konspiracji, bowiem mimo młodego, w zasadzie dziecięcego wieku, angażowałem się w przedsięwzięcia kolportażu i druku podziemnej bibuły.” „A kiedy powstała Solidarność Walcząca, która ideami nawiązywała do tej Wielkiej Solidarności lat 1980-81, czuliśmy że „ziemia drży” i walka z komuną musi być zdecydowana. Nie można było zrobić inaczej w tamtej rzeczywistości.<<

Ja bym tak nie powiedział. Według mnie to jest błędna ocena.

Może tak:

1.

Wprowadzony stan wojenny był czasem, w którym zmarnowano falę ludzkiej Solidarności, tę przez duże S, nie przez małe s. Jest **solidarność** słownikowa, która nie ma nic wspólnego z **Solidarnością bez cudzysłowu** (1980-89), ale za to ma wiele wspólnego z „**Solidarnością**” w cudzysłowie, która powstała po okrągłym stole (6 II 1989). To fundamentalna zmiana. Są trzy słowa, które brzmią tak samo: 1. solidarność o znaczeniu słownikowym, 2. Solidarność o znaczeniu ponad słownikowym i 3. „Solidarność” w cudzysłowie, która zastąpiła i zanegowała Solidarność bez cudzysłowu; to pierwsze jest bliskie temu trzeciemu, a jak najdalej temu drugiemu. Słownikowe rozumienie, powszechne w całym świecie, nie ma nic wspólnego z **Solidarnością bez cudzysłowu** (1980-89).

2.

Druga fundamentalna zmiana: Polacy zbudowali – w okresie legalnie działającego NSZZ *Solidarność* – wojtyłowski system społ.ekon. Solidarności, a nie solidarności, system niewyraźalny bez wprowadzenia nowego słowa, gdyż słownikowe znaczenie solidarności jest zbyt ograniczone, tzn. (mówiąc precyzyjnie) utrzymane w ramach kwantyfikacji egzystencjalnej, a nie kopernikańskiej. Dzieła epoki 1980-89 (nie 1980-81) nie da się wyrazić w kategoriach terminów słownikowych, a słownikowy termin solidarności musiałby być zmieniony.

3.

Oryginalny polski pomysł, nie mieścił się w realiach państwa totalitarnego, jakim była PRL, ale też nie mieścił się w realiach państwa kapitalistycznego, dlatego w nocy 13 grudnia, władza komunistyczna wysłała swoje zastępy, a następnie – wobec tego, czego się jej nie udało zniszczyć – wysłała swoje zastępy zastępy szlachty okrągłostołowej. „Idą na naród, przyszli nocą w uspijony dom, wyciągali nas z produkcji chyłkiem, jak zbóje, / Drzwi zamknięte otwierało kłamstwo”. Premier, który miał wtedy 13 lat wchłonął już niewinnie kłamstwo okrągłostołowe. Chociaż może nie – tu nie ma wyboru, jak wskazywał Einstein. Tu chodzi o skopiowanie pewnej fali.

4.

Tej nocy dr-a K. Morawieckiego nie było w domu, bo rozwoził „Biuletyn Dolnośląski”, a inni rozwozili informacje o stanie wojennym już od godz. 23. Ci inni zostali odsunięci przez kadrę WSW, tak jak fizyk K. Morawiecki. Oni zdaniem fizyka K. Morawieckiego tworzyli struktury walki o wolność obliczone na sto lat.

4a.

Solidarność Walcząca powstała już wcześniej, nie wyskoczyła z kapelusza, gdyż wielcy działacze czuli wcześniej, że „ziemia drży” i walka z anty-komunistycznym Krajem Rad jest niezbędna. Nie można było zrobić inaczej w tamtej anty-komunistycznej anty-polskiej anty-katolickiej rzeczywistości. Innymi słowy Solidarność (1980-89, a nie 1980-81) nie walczyła o kapitalizm, o zniszczenie produkcji, rodzin, zakładów pracy, o randomizację, ani o redukcję PKB i o depopulację.

4b. Co miałyby znaczyć „nawiązywała do tej Wielkiej Solidarności lat 1980-81”.

Dlaczego 1980-81? Co znaczy Wielkiej? Wielkiej S, czyli – tłumacząc – znaczeniowo odmiennej od słownikowego terminu znanego na całym świecie. Dlatego potrzebne są dwa słowa tak samo brzmiące: przez małe s – czyli tak jak to jest rozumiane na świecie i przez duże S – czyli tak jak to w ogóle na świecie nie jest rozumiane i dlatego na świecie w latach 1980-81, 1980-89, 1980-2020 nie ukazał się nawet w 1 promilu opis tego, co stanowiło sens Solidarności przez duże S, ale odmiennej od „Solidarności” w cudzysłowie, która reprezentuje rozumienia słownikowe. W cudzysłowie „Solidarność” jest odwróceniem Solidarności bez cudzysłowu, ale jest podobna do znaczenia podanego w słownikowej solidarności. Odpowiednio były dwa systemy polityczne, czyli społeczno-ekonomiczne (życie nie dzieli się na życie i politykę, która nie należy do życia): w dekadzie 1980-89 był system społ.ekon. Solidarności bez cudzysłowu, a od r. 1989 jest system społ.ekon. „Solidarności” w cudzysłowie i dlatego ten, który przez 20 i więcej lat zajmował się również ekonomią, Jana Paweł II, wskazał, że nie ma potrzeby, aby system radziecki zamienić na kapitalizm, ponieważ są inne systemy, a w tym system społ.ekon. Solidarności. Przecież państwem może rządzić ta idea z lat 1980-89, zebrania pracowniczego, a nie, realizowany (od r. 1989) przez „Solidarność” w cudzysłowie św.interes kapitału. – To jest za trudne dla ludzkiej miernoty, a tego dowodem jest nacisk na premiera, aby użył takich słów, jakich użył¹, dla tej mentalności,

1 Chciałbym się zapytać tego, który uważa, że napisałem rzekomo „komentarz pro-PiS-wski”: A co jest w tym zdaniu, czy w tym komentarzu, pro-PiS-owskiego i czy Pan, mój Panie Krytyku, nie popadł w obcęgę fali

reprezentowanej przez tych wielu tysięcy posłów od r. 1989, o której („ludzkiej miernocie”) wypowiadał się (negatywnie) Jan Paweł II, a która także objęła ster, nie umiając się nim posługiwać. Ten moment, że ludzka miernota chce sterować, nie umiając sterem się posługiwać, podnosił Bonaparte.

Z punktu widzenia tego systemu społ.ekon., to co zrealizowała „Solidarność” (w cudzysłowie) po r. 1989 jest cofnięciem PKB Polski i w ogóle Polski do lat 60., a w niektórych branżach do lat 50., jeśli nie końca lat 40. I tym należy tłumaczyć depopulację.

Nie ma tu znaczenia, że „Solidarność” w cudzysłowie to antyspołeczny system dla kombinatorów, psychopatów, że ten system zaprojektowali ludzie o umyśle pospolitym, a może dodatkowo bandyckim, że zaprojektowano go podczas pijackich libacji w Magdalence, ale liczy się to, że jest anty wobec dorobku wojtyłowskiej Solidarności 1980-89, wobec milionów ludzi, zdolnych, bardzo zdolnych, a nawet i genialnych. Jak ich odnaleźć? Polska i tylko Polska – żaden inny kraj – przeszła przez pewien egzamin ujawniania ludzi zdolnych, najzdolniejszych, a nawet genialnych. Jeżeli z dwóch magistrów, przyszłych profesorów, np. z dwóch astrofizyków, na współpracę z WSW poszedł Aleksander Wolszczan i został profesorem, to ten z dwóch profesorów, który jako magister odmówił WSW jest zatem zdolniejszy od Wolszczana i zapewne dlatego ma o niebo większy dorobek. Są tu dwa – w jednym – kryteria. Wywiady próbowały wykreować tego mniej zdolnego, ale IPN wykrył „drobny” feler. Jeżeli z dwóch magistrów, przyszłych profesorów, np. z dwóch humanistów, na współpracę z WSW poszedł Andrzej Siemianowski i został profesorem, to ten z dwóch profesorów humanistów, który jako magister odmówił WSW jest zatem zdolniejszy od prof. Siemianowskiego i zapewne dlatego ma o niebo większy dorobek. Są tu dwa – w jednym – kryteria. Wywiady próbowały wykreować tego mniej zdolnego, ale IPN wykrył „drobny” feler – A. Siemianowski jak T.W. Proste, prawda. Co zrobili prezydenci, premierzy, ministrowie, posłowie, w ogóle sejm, senat, podsekretarze, czyli 10 tysięcy „patriotów” (od r. 1989), aby tę logikę wdrożyć od r. 1989? Nic. Tylko fizyk dr K. Morawiecki dążył do ujawnienia listy agentów i jako jedyny przedrukował ministra w MSW listę agentów (28 V 1992). Widocznie nie mogli. Nie mieli wyboru. Dlatego Einstein twierdził, że w 99.99999999% ludzie nie wybierają i panuje determinizm. Że wolny wybór to fikcja. Że społeczeństwa żyją pozorami.

Populacja jest całą funkcją ekonomii, a to, co nie jest zaliczane przez filistrów do ekonomii, jest w rzeczywistości pochodną ekonomii, czyli całe wyrażenie jest funkcją od ekonomii i od niczego innego. Tak samo polityka jest perspektywą ekonomiczną, a to, co nie jest zaliczane przez filistrów do polityki, tylko do ekonomii, jest w rzeczywistości pochodną ekonomii, czyli polityka jest reprezentuje krajobraz adaptacyjny wyłącznie ekonomiczny. Wszystko co jest wytworem człowieka jest polityczne, buty, samolot, okręt, lokomotywa, wagon, dźwig, suwnica, ciężarówka, rura, blacha, każda armia na świecie (z wyjątkiem polskiej – na tym polega katarzynizm, gubernializm), mleko, jabłka, szynka, kury, świnki, populacja, a to, co jest zaliczane przez filistrów do a-polityki, do apolityczności (że coś jest apolityczne), jest w rzeczywistości pochodną polityki i niczego innego. Innymi słowy apolityczny jest żwirek na dnie strumienia i jego szmer. A także apolityczny jest obłok przesuwający się na niebie.

solitonowej, tak jak to wypowiedział Einstein, że w 99.999999999% nasze wypowiedzi reprezentują tylko i wyłącznie przymus? Proszę się zastanowić nad sensem swoich słów.